

Jakub Szczepański: Ten potworny Lewiatan

Hobbes, pozostając konsekwentnie przy wizji Lewiatana, czyli potwora morskiego, wskazuje po prostu symbol państwowości brytyjskiej, słusznie przewidując, że jest to właściwa droga rozwoju imperialnej potęgi. Potwór Behemot staje się w tym kontekście symbolem anarchii, toczącej państwo brytyjskie w czasach wojny domowej – pisze Jakub Szczepański w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Hobbes. W cieniu Lewiatana”.

Kim jest Lewiatan i jak powinniśmy rozumieć tytuł najsłynniejszego dzieła Thomasa Hobbesa? Czy uważany za symbol państwa potwór jest dziką bestią, czy monstrualnym człowiekiem, „bogiem śmiertelnym”, czy może jeszcze czymś innym?

Niełatwo odpowiedzieć na te pytania, tak jak niełatwo nadążyć za wszystkimi skojarzeniami związanymi z rozumieniem przez Hobbesa znaczenia i charakteru struktury państwa. Państwa, które filozof z Malmesbury nazywa oryginalnie i konsekwentnie „commonwealth”, czyli wspólnym dobrem.

Chociaż słowo „Lewiatan” zajmuje w dziele centralną, tytułową pozycję, potwór Lewiatan, pojawia się w tekście zaledwie trzy razy. Pierwszą wzmiankę o nim możemy znaleźć już we wstępie, gdzie pisze Hobbes, że sztuka ludzka naśladowując naturę „tworzy tego wielkiego

Lewiatana, zwanego Państwem [...], który nie jest niczym innym niż sztucznym człowiekiem, choć większych wymiarów i większej siły niż człowiek naturalny, którego obronie i opiece ma służyć”[1]. Dalej pisze filozof, że duszą tego sztucznego człowieka jest władza suwerenna, urzędnicy są sztucznymi stawami, nagrody i kary to nerwy, bogactwo i dobrobyt to jego siła, a jego zadaniem jest bezpieczeństwo narodu. Doradcy są jego pamięcią, słuszność i prawo są jego rozumem i wolą, wreszcie zgoda jest zdrowiem, bunt chorobą, wojna domowa śmiercią, a pakt i umowy „to jego *fiat*, czyli: uczynimy człowieka”[2]. Cały ten fragment wydaje się wyraźnie nawiązywać do postaci przedstawionej na słynnej ilustracji ze strony tytułowej, pierwszego wydania „Lewiatana” z roku 1651. Lewiatan w tej wersji, ma postać ludzką tyle, że złożoną z ciał obywateli, które niczym komórki tworzą jego korpus. Postać ta nie jest biblijnym potworem morskim, nawiązuje raczej do koncepcji suwerena i jego ponadnaturalnej, choć wynikającej z połączonych sił ludzkich, mocy.

Bez wsparcia ludzi takich jak Ty, nie mógłbyś czytać tego artykułu.

Prosimy, kliknij tutaj i przekaz darowiznę w dowolnej wysokości.

Trzeba dodać w tym miejscu, że rozbudowana metafora Lewiatana, jako wielkich rozmiarów człowieka, mimo wszystko nie ma charakteru organicznego w ścisłym tego słowa znaczeniu. Hobbes w swojej wizji organizmu pozostaje wierny XVII-wiecznej Kartezjańskiej koncepcji ciała, traktowanego jako złożony mechanizm.

Drugi moment, w którym wspomina Hobbes o biblijnym potworze, to najbardziej chyba znany fragment całego dzieła, opisujący powstanie państwa. Po zawarciu umowy społecznej, gdy każdy z przyszlých obywateli przekaże uprawnienie do rządzenia suwerenowi, następuje właściwy moment powołania do życia Lewiatana. Następuje owe fiat wypowiedziane przez zawarcie umowy społecznej. „Gdy to się stanie, wielość ludzi zjednoczona w jedną osobę nazywa się Państwem, po łacinie *Civitas*. I tak powstaje ten wielki Lewiatan, a raczej (mówiąc z większym szacunkiem) ten bóg śmiertelny, któremu, pod władztwem Boga Nieśmiertelnego, zawdzięczamy nasz pokój i naszą obronę”[3].

Jeśli chodzi o wyjaśnienie pochodzenia użytej przez Hobbesa metafory, najważniejszy jest fragment trzeci, gdzie wyjaśnia filozof:

„Porównywałem tego władcę do Lewiatana, biorąc to porównanie z dwóch ostatnich wierszy Księgi Hioba, z rozdziału 41, gdzie Bóg, przedstawivszy wielką moc Lewiatana, nazywa go królem dumnych. *Nie ma na ziemi rzeczy, którą by z nim można porównać. Jest on stworzony tak, że się niczego nie boi. Każdą rzecz wielką widzi z wysoka i jest królem wszystkich dzieci pychy*”[4]. Przy czym dodaje jeszcze Hobbes, w duchu poprzednio zacytowanego fragmentu, że Lewiatan jest śmiertelny i „może ulec rozkładowi” i „na niebie (choć nie na ziemi) jest ten, którego ma on się bać i którego prawom winien być posłuszny”[5].

We wskazanych przez Hobbesa fragmentach „Biblia Tysiąclecia” podaje dwie „dzikie bestie”: hipopotama i krokodyla, ale w przypisie możemy zarazem znaleźć wyjaśnienie, że chodzi o potwory po hebrajsku zwane Behemotem i Lewiatanem. Bo trzeba już w tym miejscu dodać, że Hobbesowski potwór morski występuje w parze z potworem lądowym.

Oczywiście liczne skojarzenia i wyczerpujący wykład na temat znaczeń i symboliki, zarówno Lewiatana, jak i Behemota, znaleźć możemy w błyskotliwej pracy Carla Schmitta zatytułowanej: „Lewiatan w teorii państwa Thomasa Hobbesa. Sens i niepowodzenie politycznego symbolu”[6]. Przy czym istotne jest, że konkluzją wywodu Schmitta jest sformułowanie: „Przy całej nierzadko zawikłanej fantastyce istotne w takich mitach jest to, że Lewiatan pozostaje związany z morzem” [7]. W tym kontekście połączenie Lewiatana i Behemota stanowi właściwie wprost odwołanie do starożytnych koncepcji: tellurokracji i talassokracji, które to pojęcia potęgi lądowej i potęgi morskiej wydają się wskazaniem możliwej drogi poszukiwania źródeł potęgi państwa.

Carl Schmitt ma rację gdy wskazuje, że wobec spoistości zewnątrz Lewiatana, jego słabością okazuje się niespójna wewnętrzność symbolizowana przez Behemota

Można zaryzykować twierdzenie, że Hobbes, pozostając konsekwentnie przy wizji Lewiatana, czyli potwora morskiego, wskazuje po prostu symbol państwowości brytyjskiej, słusznie

przewidując, że jest to właściwa droga rozwoju imperialnej potęgi. Potwór Behemot staje się w tym kontekście symbolem kontynentalnego chaosu i anarchii, toczących państwo brytyjskie w czasach wojny domowej, czyli najgorszym, co spotkało wyspiarskie królestwo. Przekonanie to podkreśla Hobbes, nie poświęcając Behemotowi jako potworowi w ogóle uwagi. Filozof wykorzystuje tylko jego imię w obszernym tytule książki opisującej angielską wojnę domową. Dzieło zatytułowane: „Behemoth: the history of the causes of the civil wars of England, and of the counsels and artifices by which

they were carried on from the year 1640 to the year 1660”[8] znane jest też, co znamienne, pod krótszym tytułem: „The Long Parliament” i jest w istocie opowieścią o najpoważniejszym w historii państwa brytyjskiego kryzysie, który doprowadził do krwawej wojny domowej, ścięcia Karola I i dyktatury Cromwella. Jak to było wspomniane, w całym dziele (pominąwszy tytuł) nie ma najmniejszej nawet wzmianki o potworze Behemocie, tak jakby całym jego opisem miała być przedstawione przez Hobbesa historia *civil war*.

Metaforykę Behemota można też odczytywać w duchu kontynentalnej tradycji, nawiązującej do sposobu, w jaki w XVII wieku opisywano Cesarstwo Niemieckie, określając go mianem „monstrum”. Takiego określenia używa chociażby Samuel Pufendorf[9], uznając, że byt państwowy tego rodzaju jest czymś więcej niż królestwo czy republika. W języku niemieckim ta terminologia znajduje wyraz w używanym w odniesieniu do państwa niemieckiego określeniu: *Das Reich*, co można tłumaczyć jako „Rzesza”, który to termin stanowi odrębne określenie różniące się od terminu *Der Staat*, czyli państwo w zwykłym tego słowa znaczeniu. Takie nazewnictwo podkreśla związkowy charakter cesarstwa, jego wyższy od państwowego status, a jednocześnie wprost prowadzi do koncepcji monstrialnej struktury jaką tworzy byt tak złożony i potężny zarazem.

Lewiatan – potwór morski, jako prorocstwo imperium brytyjskiego opartego na doktrynie potęgi morskiej (*sea power*), znajduje także wyraz w XIX-wiecznych koncepcjach geopolitycznych[10]. Doktryna ta pozwala nam zatoczyć wielkie koło znaczeniowe, bo cofa nas w czasie poprzez odwołanie do wspomnianych już starożytnych pojęć: mocarstwa morskiego, czyli talassokracji i mocarstwa lądowego – tellurokracji. Terminologia ta źródłowo pojawia się u starożytnych

pisarzy takich jak Herodot czy Tukidydes. Na pytanie, czy Hobbes mogły świadomie odwoływać się do tych koncepcji, odpowiedź jest zdecydowanie pozytywna. Filozof w 1628 przetłumaczył przecież „Wojnę peloponeską” Tukidydesa, dzieło, w którym grecka *θαλασσοκρατία* jest przez niego konsekwentnie przedstawiana jako „masters of the seas”[11]. Wydaje się, że w późniejszym, bo pochodzącym z 1640 roku, „Lewiatanie”, do wspomnianej pary pojęć dodaje filozof tylko symbolikę biblijną zaczerpniętą z księgi Hioba.

Carl Schmitt w jakiś sposób ma rację gdy wskazuje, że wobec spoistości zewnątrz Lewiatana, jego słabością okazuje się niespójna wewnętrzność symbolizowana przez Behemota. Wewnętrzne napięcia ostatecznie stają się ostatnią śmiertelną chorobą morskiego potwora. Podsumowując wpływowość i znaczenie zaproponowanej przez Hobbesa terminologii niesłusznie skarży się on, pisząc w dziele *De Civitate: doceo, sed frustra*[12], bo w tym wypadku rację ma Schmitt, gdy pisze: „[...] nawet w swoich pomyłkach Hobbes pozostaje wyjątkowym nauczycielem polityki. Nie ma drugiego takiego filozofa, którego pojęcia miałyby tak wielki wpływ, nawet jeśli w odniesieniu do jego własnych teorii stały się przyczyną błędów”[13].

Jakub Szczepański

[1] Hobbes T., *Lewiatan*, przeł. Cz. Znamierowski, Warszawa 2005, s. 81-82.

[2] Tamże, s. 82.

[3] Tamże, s. 258.

[4] Tamże, s. 405.

[5] Tamże, s. 405.

[6] C. Schmitt, *Der Leviathan in der Staatslehre des Thomas Hobbes. Sinn und Fehlschlag eines politischen Symbols*, Stuttgart 1938, polski przekład: *Lewiatan w teorii państwa Thomasa Hobbesa. Sens i niepowodzenie politycznego symbolu*, przeł. M. Falkowski, Warszawa 2008.

[7] C. Schmitt, tamże, s. 18.

[8] T. Hobbes, *Behemoth: the history of the causes of the civil wars of England, and of the counsels and artifices by which they were carried on from the year 1640 to the year 1660*, 1679.

[9] Por: *De rebus gestis Philippi Amyntae filio*, §3 z roku 1664, i: *Addenda to De republica irregulari*, w: *Dissertationes academicae selectiores*, Lund 1675, s. 729.

[10] Por. np.: Alfred Thayer Mahan, *The Influence of Sea Power Upon History, 1660–1783*, 1890

[11] Można tu wskazać fragmenty takie jak: Tukidydes, *Wojna peloponeska*, ks. VII par. 48 czy ks. VIII, par. 30.

[12] T. Hobbes, *De Civitate*, rozdz. XXVII, s. 213.

[13] C. Schmitt, *Lewiatan w teorii państwa Thomasa Hobbesa. Sens i niepowodzenie politycznego symbolu*, przeł. M. Falkowski, Warszawa 2008, s. 108.



Sfinansowano przez Narodowy Instytut
Wolności - Centrum Rozwoju
Społeczeństwa Obywatelskiego
ze środków Programu Rozwoju
Organizacji Obywatelskich
na lata 2018 – 2030



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.

Dofinansowano
ze środków Ministra
Kultury i Dziedzictwa
Narodowego